

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 46.

19. kwietnia 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W skutek raportu przedłożonego N. Cesarzowi Jmci przez prezidenta nadwornej rady wojennej, o wyszczególniającem się zachowaniu władz wojskowych i całej wojskowości w ogóle, przy ostatnim zdarzonym w Węgrzech wylewie Dunaju, — JCKM^ość najwyższem postanowieniem z dnia 4. kwietnia raczył polecić prezydentowi nadwornej rady wojennej, iżby generałowi komenderującemu, generałowi jazdy baronowi Lederer, wyraził monarsze zadowolenie z tegoż w pomienionym przypadku udowodnionej oględności i skutecznej działalności, przytém iżby pomienionego komendanta, wojsko i urzędników wojskowych zawiadomił, że N. Pan z upodobaniem dowiedział się o szlachetném tychże zachowaniu się w ogóle, a w szczególności o pełnych zasługach imiennie przez dowodzącego generała zachwalonych osób.

JCKM^ość témże najwyższem postanowieniem raczył sumę 10,000 zr. przeznaczyć na pierwsze najnaglesze wsparcie dla tych wojskowych, którzy w pomienionem nieszczęściu straty ponieśli, a oraz rozporządził, iżby suma ta pod rozrządzeniem komenderującego generała w Węgrzech oddana została.

JCKM^ość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol raczył nadwornej radzie wojennej, na wsparcie oficerów, którzy przez wylew Dunaju w Węgrzech straty ponieśli, przeznaczyć 2000 zr., któryto dar wspaniałomyślny komenderującemu generałowi w Węgrzech, dla rozdzielenia pomiędzy potrzebnych, przesłanym został.

— Z Węgier. —

Połączona gazeta Budy i Pesztu donosi pod dniem 8. kwietnia: »Dla odpowiedniego zamisrowi i sumiennego rozdzielenia darów, wpływających ze wszystkich części monarchii, ku wsparciu uszkodzonych wylewem Dunaju mieszkańców, utworzył się komitet za zezwoleniem JCKM^ości najdostojniejszego Arcyksięcia Palatyna. — Ten komitet dobroczynności rozpoczął już prace swoje i o tychże postępie

w swoim czasie przez pisma publiczne powszechność zawiadomi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Według dziennika *Washington Globe*, Henryk A. Mühlenberg, członek izby reprezentantów, z jednej z najstarszych niemieckich rodzin w Pensylwanii pochodzący, mianowany został nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na ces. austryjackim dworze. Senat potwierdził już to mianowanie.

Portugalia.

Przez statek parowy *Braganza* otrzymano w Falmouth wiadomości z Lizbony do dnia 27go marca. — Nowa przez korteżów ułożona konstytucja została królowej pod rozpoznanie i sankcyję przedłożona, któryto akt ma się odbyć w dniu jej urodzin, dnia 4. kwietnia. Korteży, których właściwem zatrudnieniem było ułożenie tej konstytucyi, mają się zaraz po jej zaprzysiężeniu rozwiązać. — Gabinet zawsze jeszcze nie jest złożony. Wice-hrabia Sa da Bandeira i Senhor Joao d'Oliveira zatrzymują swoje posady spraw zagranicznych i skarbu; pp. Fernandez Coelho i Duarte Leitao obejmują wydziały sprawiedliwości i spraw wewnętrznych; posad ministra wojny i marynarki dotąd nie zdołano obsadzić.

Hiszpania.

W listach z Madrytu pod dniem 25. marca donoszą: »Poróżnienie między królową rejentką a jej szwagrem infantem Don Francisco de Paula i tegoż małżonką, staje się co raz więcej stanowczem. Infant starał się niedawno o królewskie zezwolenie dla udania się w podróż do kąpiel Koruny lub Radyxu, ale ponieważ lękano się, by nie użył tej podróży dla skarbienia sobie stronników po prowincjach, dano mu odpowiedź, że może jechać, ale tylko za granicę. — Deputowani partii opozycyjnej pod przewodem generała Seoane, wyprawili ucztę przedziom narodowym Barraxu, którzy wodza karlistowskiego Talladę pojmałi. Wniesiono na tej uczcie wiele znaczących toastów, a między innemi następujący: »Wyprzysiężmy się na zawsze wszelkiej myśli o zgodzie, któraby prawa narodu

)(

»pomniejzyc mogła.« — Nie w pobliżu Madrytu, jak niedawno donoszono, lecz w pobliżu Burgos z podjazdem kawalerji dotarł pleban Merino.

Brygadyjer Pardinaz wyjechał z Madrytu dnia 20go, dla objęcia dowództwa nad wojskiem krystynistów w Mancha, ponieważ jenerał Fliinter podał się do dymisji. — Donoszą z Palencyi, że jenerał Latre dnia 21. marca stoczył w Liebena (południowo-wschodniej części prowincji Santander) potyczkę z karlistowskim oddziałem wyprawczym, trwającą od godziny 11tej z rana do wieczora. Nieprzyjaciel stracił wiele ludzi i krystyniści zabrali mu w niewolę jednego jenerala, wiele oficerów i żołnierzy; jenerał Latre raniony jest w lewą rękę. — W Walencyi Cabrera i Forcadell oblegają miasto Lucenę. Jenerał Borsó di Carminatí, wzmocniony trzema batalijonami i trzema szwadronami pod brygadyjerem Amor, pospieszył w odsiecz uciśnionemu miastu. (W Saragossie przeszła się wieść o korzyściach odniesionych przez dwóch tych ostatnich.)

Komisja kortezów miała wprawdzie przyjąć jednogłośnie wniesiony przez rząd projekt pożyczki od pana Aguado 500 milionów realów, lecz wniosując z tonu dzienników madryckich i treści prywatnych korespondencyj, projekt ten w dalszych obradach izby deputowanych dozna zapewne znacznego oporu, tém bardziej, że imię pana Aguado bynajmniej nie zdaje się być włascie u narodu hiszpańskiego, a dzienniki twierdzą, iż rządowi podawano inne także daleko korzystniejsze plany, od pp. Lafitte i Safont i od pana Ardoia.

Moniteur z dnia 5go kwietnia zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia 3go wspomnianego miesiąca, o poł do 4tej po południu: »Dnia 20. i 21. marca jenerał Borsó uderzył na Cabrerę oblegającego Lucenę w 13. batalijonów i 7 dział i zmusił go odstąpić od oblężenia. — Basilio stał dnia 28go pod Ciudad Real a Fliinter w Consuegra. Espartero był dnia 27go w Palencyi a wyprawa karlistowska dnia 26go w Fresno de Rodilla.«

Listy z Saragossy z dnia 27go marca (w dzienniku Commerce) wspominają o potyczce zaszłej dnia 21go rzeczonego miesiąca między Alcanizem i Calandą, w której Cabrera od kolumny Borsó i Amora miał zostać pobitym a Forcadell dostać się w niewolę.

Na wiadomość o straceniu pojmanego Tallady, które na rozkaz Oray nastąpiło, Cabrera kazał natychmiast rozstrzelać brygadyjera Solano i dziecięciu innych pojmanych krystynistowskich oficerów.

Kapitan jeneralny Galicyi, Don Jose Manso, donosi z Sobrado (nad rzeką Tambre), pod dniera

16. marca, że milicje tego miasteczka i miejsc pobliskich, pod Don Genaro Fernandez Cydem, zadały klęskę połączonym bandom plebana Ramos i mnicha Saturnino.

Według wiadomości od granicy hiszpańskiej, krystyniści uderzywszy na Vera (w pobliżu Irona) mieli zostać odparci. — Donoszą o tém z Saint-Jean-de-Luz pod dnem 31. marca o godzinie 11. wieczorem: Otrzymujemy w téj chwili wiadomości z Vera. Krystyniści, w 1000 ludzi, uderzali po dwakroć na słabą załogę tego miasteczka, lecz oba razy odparto ich z dość znaczną stratą. Tymczasem nadeszły posiłki karlistowskie, przy pomocy których krystyniści w zupełną pozili rozsypkę i ścigani są we wszystkich kierunkach.

Donoszą z Logronio, że Espartero do Walladolidu przybył, by na karlistów pod dowództwem Negra dawać baczość. Skoro tenże ku Salamance się uda, on nad Ebr powróci; lecz gdyby Negri przez Duero przeszedł i Madrytowi zagrażał, Espartero będzie wstanie wstrzymać go. Zdanością swoją wciągnął karlistów między trzy dywizyje krystynistowskie i rzekę Duero i pokazuje się teraz, czy Espartero będzie umiał z wydatniejszej sposobności korzystać. Don Carlos ciągle w Estelli przebywa.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Koronacyja królowej przeznaczona jest, jak *Morning-Post* zapewnia, na dzień 21. czerwca.

Ciągle z największą czynnością zajmują się przygotowaniem do koronacyi królowej. Etykieta, jaka ma być przytém przestrzegana, książe Norfolk i inni członkowie urzędu heroldyi pod ścisłą biorą rozwagę. Koronacyja królowej przepychem i świetnością przewyższy koronacyję Józefa IV., tak słynną w rocznikach obrzędów dworskich. By jeszcze bardziej tę uroczystość powiększyć, ma być zaprowadzony nowy order, w miejsce orderu Gwelfów, który teraz do Hanoweru odpadł. Skronie młodej królowej nowa ozdobi korona. Jedne na koronie drogie kamienie, brylanty najczystszej wody, mają być oprawne w złotą obrączkę, na której przedstawione będą symbole połączonych królestw: róża, osiet i koniczyna, opasane liściem dębowym. Lilii całkiem nie będzie.

Na posiedzeniu izby lordów dnia 29go marca, biskup exeterski i lord Brougham przedłożyli kilka próśb o jak najprędze i zupełne uwolnienie Murzynów, a książe Wellington partycyję przeciw temu wnioskowi. — Na posiedzeniu izby niższej rozwijał sir G. Strickland wniosek, ażeby Czarni w zachodnich Indjach już od dnia 1. sierpnia r. b. z nauki przygotawczej uwolnionymi zostali.

Z oświadczenia sir Roberta Peel, wyrzeczonego w izbie niższej dnia 27. marca wieczorem, a tycającego się bilu municypalności irlandzkich, okazuje się, że torysowie pod względem tego projektu, który już po raz trzeci w parlamencie wnoszonym zostaje, chcą takie samo przestrzegać postępowanie, jak na przeszłych posiedzeniach, na których w izbie wyższej, gdzie znaczną większość stanowią, oświadczyli: że dopóty o wspomnianym bilu uchwalać nie mogą, dopóki z izby niższej nie zostaną im także nadesłanemi wszystkie inne przez ministerjum pod względem Irlandyi projektowane środki, ażeby cały plan ministerjalny w związku z sobą rozważyć mogli. Czyli w roku bieżącym w tej ważnej sprawie połączą się nareszcie obie izby, lub czyli ona znowu nierozstrzygnięta pozostanie, czyli skutek dopiero okaże. Rozprawy nad tém w izbie niższej rozpoczną się dnia 4. kwietnia, jeżeli lord John Russell, jak zapowiedział, przedłoży izbie tej do rozpoznania w wydziale plan, dotyczący się sprawy dziesięciu irlandzkich.

Z artykułu umieszczonego w *Morning-Chronicle* o wniosku lorda Eliott, dotyczącym się polityki ministerjalnej pod względem spraw hiszpańskich, okazuje się, iż rząd niema więcej chęci rozkazu tajnej rady (*order in council*), którym zezwala się na zaciągi dla obcej służby wojskowej, odnawiać po upływie wyznaczonego na to terminu.

Morning-Herald własnej partyi swojej, torysom w parlamencie, najostrejsze robi wyrzuty, że jeszcze nic nie zdziałali, by klasie rolniczej w Wielkiej Brytanii sprawić ulgę w ciężarach, które od ostatnich lat dwudziestu niezmierniejątkającą; że się bynajmniej o żeglugg nie troszczą; że najmniejszej nie zwracają uwagi na 6 do 700,000 prawie z głodu umierających tkaczów; że wielką sprawę konsorwacyi, sprawę klas roboczych, zupełnie zdradzili. Rzecz naturalna, iż zarzuty te są bardzo pismom liberalnym do smaku, a *Courier* szydzi z tego, że sprawę torysów sprawą klas pracujących być mienia; lud bowiem wie o tém bardzo dobrze, iż torysowie to przez swoje rozrzućną administracyję państwa obszczyli kraj długiem 700 milionów funtów szt. i że w parlamencie o tém tylko myślą, by lub sami dostać się do stępu rządu, albo ministrom, jeżeli ci z resztą wysadzili się nie dadzą, ile możności ich położenie utrudniać.

D. 29go marca w *Hannover Square-Rooms* (w Londynie), pod kierunkiem wielu panów i dam z najdostojniejszej i najznakomitszej szlachty, tak partyi torysów jakoteż wigów, wyprawiono bal na wsparcie przebywających w Londynie tu-

łaczów polskich. Przychód a balu tego świetnie wypadł.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 31go marca były, jak zwykle w sobotę, petycyje w porządku dziennym. Co rok powtarzająca się petycyja Bonapartystów i tą razą była podana. Żądano w niej, ażeby zwłoki Napoleona i jego syna, pod kolumną na placu *Vendome* umieszczone zostały, ażeby znieść ustawę wygnania, którą rodzina Bonapartego dotknięta i ażeby krzyże legii honorowej na przyszłość miały znowu popiersie cesarza. Pierwsza część tej prósy odesłana została do ministra spraw zagranicznych, dwie drugie porządkiem dziennym uchylono. — Prosbę o użycie środków dla przedzkodzenia wczesnym pogrzebom, odesłano do ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Dłuższe rozprawy powstały nad prosbą 456 uczniów paryskiej szkoły prawa i medycyny, o oddanie Panteonu na kościelny użytek. P. Hennequin wapierał tę prosbę, pod czas gdy p. Dubois (z Dóldój-Ligery) i minister sprawiedliwości, przeciw niej mówili. Pierwszy z dwóch ostatnich zrobił uwagę, że byłoby niebezpiecznie, gdyby izba tę prosbę przyjęła, to bowiem wywołałoby w przeciwnym duchu prósy innych uczniów i polityczne między nimi poruszenia. P. Barthe zarzucał legitymistom uprzedzenie, że sami siebie tylko uważają za przyjaciół chrześciaństwa. Izba znaczną większością głosów uchwaliła usunięcie porządkiem dziennym tej prósy.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 2go kwietnia, toczono dalej narady nad wnioskiem do ustawy o bankructwach. Na początku posiedzenia odczytano list, donoszący o śmierci pana Harlé (ojca), ministerjalnego deputowanego z departamentu *Pas de Calais*. — Na posiedzeniu izby parów obradowano nad wnioskiem księcia de Bassano o zmianie toku spraw, szczególnie pod względem mianowania komisyj.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 3go kwietnia, p. Antoni Passy zdawał raport komisji z wniosku pana Gouin o przemianie pięćprocentowych rentów.

Raport pana Passy o przemianie rentów stał się przedmiotem uwag dla wszystkich prawie dzienników. Nawet pisma nieprzyjemną tchnące oddają sprawiedliwość dokładności raportu. Szczególne wrażenie zrobiło miejsce, w którym komisya naprzeciw wymówkom ministrów, dotyczącym się spraw hiszpańskich i mianowanego pienniężnego przesilenia w Ameryce, wykazał usiłuje, że w żadnym czasie wewnętrzne ni zo-

wewnętrzne stosunki Francji, do wykonania planu tego nie były pomyslniejsze, jak teraz. Warunki dla posiadających renty nie są nader ciężkie, a państwo oszczędzi jednak przytęm 18 milionów rocznie. Sądzą, iż rząd nie będzie już dłużej sprzeciwiał się tej operacji, wyjąwszy, jeżeli przejdzie ostatni wniosek komisji: ażeby rząd zaraz na następnych posiedzeniach zdał sprawę z wykonania tego planu.

Król wdowie generała Damrémont, pensyję 6000 fr. zezwoloną jej przez izbę deputowanych, powiększył z listy cywilnej na 10,000 fr., którejto sumy pierwotnie od izby żądano.

Posel Abd-el-Kadera, Mulud Ben Arasz, przybył d. 2go kwietnia do Paryża i wysiadł w hotelu *Marboeuf*, na »polach elizejskich«. Towarzyszą mu Maurytanin Mahomed Buderbach, Żyd Ben Durand i tłumacz rządowy p. de Nully.

W Lugdunie, w domu księgarzy Blanc i Darlande, była rewizya książek i policzka zabrała: »Noworocznik ludu na r. 1838«, »Księgę ludu księdza la Mennais«, »Poezycje« Kauffmanna, »Listy do Tymona« pana de Cormenin, »Historycję Coligniego i »Biograficję królowa Laponeraja.

Journal des Debats pisze z Algieru pod d. 24go marca: »W dniach pierwszych przyszłego tygodnia odjedzie z tąd generał Rulhière, dla objęcia przypadłych nam traktatem z nad Tafny miast Belidy i Koleah. Załoga tychże będzie przedewszystkiem zupełnie wojskową, bez tej szraj cywilnych urzędników, których Arabowie tak bardzo się lękają. — Miasto Oran całkiem po europejsku wygląda; teatr tamtejszy jest w zupełnej czynności. Występują na nim hiszpańscy i francuzcy aktorowie. Każde przedstawienie składa się z jednej hiszpańskiej a jednej francuzkiej sztuki. Podolicerowie drugiego pułku strzelców afrykańskich dają czasami przedstawienia na korzyść towarzystwa aktorów.

Depesza telegraficzna z Tulonu pod d. 2go kwietnia (w *Moniteur* z d. 2go i 3go t. m.) donosi już o zajęciu miasta Koleah. Marszałek Valée pisze do ministra wojny z Algieru pod d. 29. marca: »Koleah zajęte zostało d. 26go. Mieszkańcy wyszli na przeciw mnie i potwierdziłem zwierchność miasta w piastowanej przez nią władzy. Obóz złożony z czterech batalijonów, 4 dział i 50 jazdy, rozbity w zachodniej części miasta, zabezpiecza spokój tej części prowincyi Algieru. — D. 27go kazalem rozbić obóz na wschód od doliny Meudisach. Trzy batalijony zajmują nad górą Hamizą środek wawozu w Arbataszu. Batalijon rozstawiony w Qued-Kadara uważa przesmyk, prowadzący z doliny w powiat Isaru. Obroty te odbyły się bez wszelkiego ze strony mieszkańców oporu.«

Listy z Tulonu z d. 31go marca z pewnością twierdzą, że stanowczo już postanowiono zajęcie Story, położonej na zachód od Bony, na północnym wybrzeżu Afryki. Kolumna złożona z 2000 ludzi ma tym celem z Konstantyny wyruszyć, a w równym czasie 1200 ludzi ma wsiąść na okręty, dla zagrożenia miasta od strony morza.

Holandyja.

Na posiedzeniu drugiej izby Stanów Jeneralnych d. 2go kwietnia oświadczył prezydent, że upoważniony jest przez króla Imci donieść zgromadzeniu: iż od dnia dzisiejszego nie zachodzi już żadna więć przeszkoda do uchylenia włożonej tajemnicy i że izbie, tak polityczne na ostatnim tajnym wydziale poczynione udzielenia pod względem upoważnienia danego pełnomocnemu ministrowi halenderskiemu w Londynie, do podpisania 24 artykułów z połączonymi także w konferencyję pełnomocnikami pięciu mocarstw, jako-też zamiar noty, skierowanej w tym celu od rządu holenderskiego do pomienionych konferencyi, komunikowanemi być mogą.

Wychodzące w *Hadze* Gazety zawiierają następującą uwagę: »W niektórych pismach londyńskich czytamy o uchwale konferencyi, którą tam nie chce owych 24 artykułów uważać za podstawę powtórnego wejścia w układy. Pogłosce tej nie dają tu wiary. Raczej, jak słyhać, żadno tu jeszcze nie nadeszły raporty o skutku naszych przy konferencyi poczynionych kroków. Niektórzy sądzą nawet, że oczekiwana odpowiedź jeszcze dni kilka wstrzymaną być może, bądź dla tego, że Belgija ze swojej strony dała odpowiedź z ograniczeniami, bądź że postowie różnych w tej konferencyi udział mających mocarstw, w tej ważnej sprawie pierwój jeszcze nowych instrukcyj od dworów swoich żądać będą. Tym czasem poseł holenderski na dworze Tuileryjskim, baron R. Fagel, ciągle tutaj przebywający, gotuje się, zaraz po otrzymaniu z niecierpliwością oczekiwanych wiadomości z Londynu, wrócić do stolicy francuzkiej, dla objęcia znowu swego własnego urzędowania.«

Królestwo Polskie.

— Z nad granicy polskiej d. 25. marca. —

Na wielkim placu przed zamkiem cesarskim w Kaliszu, nie daleko od kościoła Ś. Józefa, przyszłego lata na cześć ś. p. cesarza Alexandra pomnik ma być wystawiony, który uwieczni pamiętkę zjazdu monarchy tego w Kaliszu z królem Fryderykiem Wilhelmem Pruskim, w skutek którego oba te mocarstwa dla skruzenia potęgi Napoleona, d. 28. lutego r. 1813 sprzymierze zawarły. Słyhać, że pomnik ten już wy-

kończony, jest arcydziełem w swoim rodzaju i już podobno przeznaczono korpus armii, mający przy poświęceniu onegoż być przytomnym. Podobnie i cesarz Mikołaj, w podróży swojej do Berlina, albo wracając z tamąd, uroczystość tę obecnością swoją uświetnić raczy. (G. Poz.)

Rossyja.

O mającej nastąpić podróży cesarsko-rossyjskiej familii, list z Berlina pisany pod d. 2. kwietnia, a umieszczony w *Allgemeine Zeitung*, zawiera następujące podania: »Cesarzowa w towarzystwie następcy tronu zjedzie tutaj na przyszły miesiąc, zaczeka na swojego małżonka w kole swój królewskiej rodziny, a potem uda się do Kreuth, w góry bawarskie, dla picia żentycy. Wielki książe następcę tronu zabawi tu tylko czas krótki, pojedzie do Stralsundu, gdzie go eskadra rossyjska oczekiwać będzie i popłynie do Szwecyi. Zwizdi Sztokholm i ciekawsze miejsca Szwecyi, a potem uda się do Kopenhagi i Londynu. Angliję, Irlandyję i Szkocyję starać się będzie w całym ich obrębie z największą poznać uwagą, wróci potem na ląd stały i przez Holandryję, południowe Niemcy, Szwajcaryję do Włoch pojedzie, by tę ziemię klasyczną we wszystkich przebieżkach kierunkach. Cesarzewicz wracając z Włoch, czas dłuższy w Wiedniu zabawi, z kąd uda się z powrotem do swojego kraju. Cesarz Jmć używać będzie kąpeli w Cieplicach i przez kilka tygodni to miasto obecnością swoją zaszczyca. Cieplice staną się zatem tegorocznego lata miejscem zjazdu wielu najjaśniejszych i najznakomitszych osób. Król Jmć Pruski po wiosniowych popisach wojska uda się w małą podróż w głąb kraju, potem kolejną to w Potosdamie to w Charlottenburg rezydować będzie, a w końcu do Cieplic pojedzie.«

Poselstwo rossyjskie w Paryżu przedstawiło, że niektórzy wychodźcy polscy przychodzą doń z prośbą o pozwolenie im wrócenia do rodzinnego kraju z tego względu, że oni w nieletności przez rodziców byli wywiezieni i do powstania nie należeli. Na przedłożenie o tém wicekanclerza, Cesarz Jmć raczył rozkazać, iżby tym z liczby wychodźców, którzy w chwili opuszczenia Królestwa Polskiego i gubernij od Polski powróconych, nie mieli jeszcze lat 15 wieku, pozwolono było składać prośby o powrót do ojczyzny i żeby takowe były przyjmowane na rozpatrzenie, jeżeli będą podane w ciągu roku od dnia dojścia przez proszących lat zupełnych. (T. P.)

P. Karol Lipiński dawał w Petersburgu drugi koncert w teatrze d. 30. marca. Po świątkach wielkanocnych ma jeszcze jeden koncert w wielkiej sali wyprawic. (Z kor. pr.)

Turcyja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod d. 23. marca donoszą: Jedna z najważniejszych reform, którą pod rządem sultana Mahmuda zaprowadzono, jest bez wątpienia ustanowiona przez tegoż monarchę Rada Stanu (*Schaurai-adlie*). Rozporządzenie jego sultańskiej mości z tego powodu ogłoszono dnia 24go t. m. i tegoż samego dnia zgromadzili się wszyscy baszowie i dygnitarze państwa do starego seraju, dla złożenia na *chirkai-szerifie* (płaszczu proroka) z powodu tej nowej organizacji przysięgi wierności; uroczystość, która również w tym kraju bezprzykładna. Prezydentem Rady Stanu mianowany jest znany był seraskier Chosrew basza, a członkami tej Rady obrani zostali baszowie, ministrowie i ulemowie, między którymi wyszczególnieni są: Daud basza, Esad basza, Emin basza, Zade Kadri bej, Tscherkesli Mehmed efendi i kilku ministrów Wysokiej Porty. Wkrótce w turckiej gazecie rządowej ma być ogłoszony zupełny spis wszystkich członków tej Rady Stanu. — Dnia 24go c. k. nadzwyczajny poseł baron Stürmer, w skutek urlopu pozwolonego mu od najwyższego jego dworu, był u jego sultańskiej mości na pożegnaniu, przy którejto sposobności miał zaszczyt przedstawić temuż monarsze sekretarza legacji pana Klezl, jako c. k. sprawującego interesa w czasie jego niebytności. Jego Wysokość raczył z tego powodu baronowi Stürmer, jak zwykle, okazać łaskawie swą życzliwość. W dniu następnym był baron Stürmer u ministrów Wysokiej Porty na pożegnaniu i przedstawił im pana Klezla w charakterze wyż nadmionionym. — Dnia 25. zawiął tu wielki spaniały statek parowy towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, nazwany »*Stambut*« o sile 180 koni, przeznaczony do utrzymywania między Konstantynopolem a Smyrną nieprzerwanego związku, a dniem później odplynał znowu do Smyrny. — Na zgromadzeniu rady, która niedawno odbyła się u Wysokiej Porty, wniesiono pytanie: ażali za wprowadzenie kwarantany przeciw morowemu powietrzu sprzeciwia się prawom mahometanickim lub nie? Po rozstrzygnięciu tego pytania przez ulemów (prawników) w ten sposób, iż zaprowadzenie to bynajmniej się ustawom nie sprzeciwia, tamują obecnie wykonanie tego długo oczekiwanego planu jeszcze tylko miejscowe przeszkody, które podobno trudniejsze będą do pokonania, niż prze-

sądy narodu przeciw podobnym środkom dla zabezpieczenia zdrowia. — Publiczny stan zdrowia w stolicy ciągle się pomyślnie utrzymuje.

mógł być znaczniejszy, ale za 14 dni spodziewamy się tu więcej wołów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 12. kwietnia 1838.

Przypędzili: 1) Jan Brand, z Reichsheimu, 45 wołów; 2) Sintl Chomet, z Kolbuszowej, 48; 3) Mojżesz Sandbank, z Wiczowczycy, 41; 4) Hersch Eindam, z Sanoka, 45; 5) Antoni Faber, z Ludwikowic, 44; 6) Chaim Wolfeld, z Rzeszowa, 48; 7) Abraham Fichmann, z Zurawna, 179. Małemi partyjami 148. — Ilość przypędzonych 598.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Berna stado Nro. 1.	32	351	—	3	9
Małemi partyjami st. 2.					
Do Berna stado Nro. 3.	41	295	—	—	8
Małemi partyj. st. N. 4.					
dito. dito. st. N. 5.					
dito. dito. st. N. 6.					
Do Wiednia stado N. 7.	133	377	50	17	10 1/4
Małemi partyjami . .	148				

Z powodu świąt żydowskich, targ w tym tygodniu zamiast w środę, odbył się w czwartek. Stało w ogóle tylko 598 wołów i to mierniej jakości, prócz stada N. 7 złożonego z 179 sztuk dobrych wołów, za które też dobrze zapłacono. Także i przy sprzedaży innych stad, cena odpowiadała wartości wołów.

Przed targiem zakupił Trandler z Wiednia 125 wołów pana Pietruskiego ze Stańkowa, cyrkułu stryjskiego, płacąc za 10 cetnarów po 355 zr. w. w. z 20 radaszu.

W Wiedniu cetnar mięsa stoi na 37. zr. w. w. Na przyszły tydzień nie zdaje się, aby targ

W e ł n a.

Wrocław d. 6. kwietnia 1838. Ugody względem wełny z nadchodzącej strzyży nie idą tak sporo, jak przed 4 tygodniami; od 14 dni nie zrobiono żadnego większego interesu. Nie jeden z producentów, który na bardzo wysoko zakrawał ceny, żałuje już zapewne, że nie przyjął korzystnej oferty, jaką mu w początku marca proponowano. Atoli bardzo wiele zależy jeszcze od obawianego przesilenia pienneżnego w Stanach Zjednoczonych Ameryki; jeżeli bowiem wybuchnieniu takowego zapobieży prezydent Stanów dzielnymi środkami, to na przyszłych jarmarkach na wełnę, wielkiej należy spodziewać się konkurencyi. (Preus. Handl. Zeit.)

N a s i o n a o l e j n e.

Z Prus zachodnich z okolic nadwiślańskich pod d. 28. marca piszą: O ile mróz po odwilży nastąpił ozimimom zaszkodził, nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć; ale to jest niezawodne, że rośliny olejne całkiem wymarły. Pochlebiano sobie, iż rzepak ozimy mniej ucierpiał od rzepniku, bo słabe jego wyrostki zdawały się jeszcze jako tako po przecierpianym mrozie dotrzymywać; ale niestety z 16. na 17. marca tak znaczny był przymrozek nocny, że i rzepak zupełnie przepadł. Jeżeli i w innych krajach mróz zniweczył tyle jak u nas rośliny olejne, to ceny tych nasion osiągną wysokości od wielu lat niepamiętnej. Zapasów tych nasion mało tu jest w okolicach nadwiślańskich, a nawet i te w takich są rękach, że nie będą zbyt. (Preus. Handl. Zeit.)

T E A T R P O L S K I.

Dziś: Jako w dzień urodzin Najjaśniejszego a nam miłościwie panującego Monarchy, odśpiewana będzie pieśń błagalna: „Zachowaj nam Boże Cesarza Ferdynanda“, w czasie której stosowny do uroczystości okaże się Obraz. — Na zakończenie dana będzie komedya w 4 aktach z prolegiem, przez Albiniego napisana, pod nazwiskiem: Niebezpieczna Ciotunia.

W Sobotę d. 21. kwietnia dany będzie w tutejszym miejskim teatrze, dla wsparcia unieszczęśliwionych wylewem Dunaju w Węgrzech, przez amatorów muzyki koncert, składający się z dwóch oddziałów.

W »Dzienniku urzędowym« Gazety dzisiejszej, na stronie 375, umieszczony jest pierwszy spis składek, zrobionych we Lwowie na poratowanie mieszkańców miast Pesztu, Budy, Strygonia i innych miejsc w Węgrzech, od wylewu Dunaju dotkniętych.